

Anna Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktury władzy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010, s. 276.

Recenzowana książka składa się z wstępu, dwóch rozdziałów, dwóch aneksów (map oraz spisów urzędników) i zakończenia. Zawiera także bibliografię, wykaz skrótów i ilustracji. We wstępie Anna Supruniuk precyzuje cele powstania pracy obejmującej stuletni okres rządów Siemowitów III, IV i V. Autorka podkreśliła, że każdy z nich był silną osobowością polityczną, każdy odcisnął wyraźne piętno na swoim władztwie, a ponadto właśnie czas ich panowania był dla Mazowsza bardzo istotnym okresem modernizacji politycznej, społecznej i gospodarczej (s. 1–2). Ponadto Supruniuk wskazała na syntetyczny cel swej pracy, która ma być podsumowaniem dotychczasowych badań, w tym jej własnych licznych studiów, nad politycznymi dziejami i elitami politycznymi omawianej dzielnicy. W dalszej części wstępu można znaleźć charakterystykę literatury przedmiotu i podstawy źródłowej, która stanowi fundament badań nad dziejami Mazowsza.

Rozdział pierwszy zawiera przedstawienie politycznych dziejów Mazowsza w okresie objętym czasowymi ramami pracy. Czytelnik otrzymał przegląd najważniejszych wątków i zagadnień związanych z władztwem Siemowitów. Supruniuk skupiła się na polityce zagranicznej książąt, zwłaszcza Siemowita IV, sygnalizując jednocześnie podstawowe kwestie społeczno–ekonomiczne. Rozdział ten jest niemal identyczny z fragmentem tekstu o dziejach politycznych Mazowsza, napisanym przez autorkę w syntezie „Dzieje Mazowsza do roku 1526” (red. Henryk Samsonowicz, Pułtusk 2006).

Ostatnia część książki to obszerny aneks, zawierający spisy urzędników mazowieckich z lat 1341–1462. Jest to cenne dopełnienie badań Adama Wolffa i niewątpliwie bardzo ważna część pracy. Szkoda tylko, że w spisach nie dokonano jasnego rozróżnienia urzędów na ziemskie, dworskie i administracyjne; podział ten jest dla autorki bardzo ważny przy omawianiu, w rozdziale drugim, sposobów sprawowania władzy na Mazowszu późnego średniowiecza.

Ów rozdział drugi nosi tytuł „Formy sprawowania władzy — kryterium obsady urzędów ziemskich i administracyjnych”. Ze wszystkich części książki rozdział ten jest najbardziej kontrowersyjny i dlatego chciałbym jemu poświęcić więcej uwagi. Już samo sformułowanie tematu budzi pytania. Dlaczego jako formy sprawowania władzy autorka traktuje wyłącznie kryteria obsady urzędów? To znaczne zawężenie perspektywy badawczej wyraźnie odbiło się na wartości rozdziału. Już na wstępie (s. 79) Supruniuk, charakteryzując pozycję władców mazowieckich w średniowieczu i polemizując ze starszą literaturą, która widziała w nich silnych jedynowładców, wskazuje, że „ostatnim suwerennym i niezależnym władcą mazowieckim był Bolesław II płocki”. Wniosek swój opiera na stwierdzeniu, że udało mu się w 1294 r. na kilkanaście lat zjednoczyć Mazowsze po śmierci brata Konrada II. Zatem suwerenność wynikała z faktu zjednoczenia dzielnicy. Takie postawienie sprawy jest nie bardzo zrozumiałe. W dalszych wywodach nad charakterem władzy książęcej autorka pisze, że od drugiej połowy XIV w. u boku książąt zaczęli pojawiać się stali doradcy — „ich nieformalne rady”. Zaś w akapicie na następnej stronie można przeczytać, że o ile władza Siemowita III była „niemal autorytarna”, to jego następcy musieli się liczyć z wolą poddanych. Trudno więc jednoznacznie wywnioskować, który z Piastów mazowieckich był ostat-

nim „suwerennym i niezależnym władcą”. Tym bardziej, że nieprecyzyjne definiowanie owej suwerenności i niezależności powoduje, iż czytelnik zaczyna się zastanawiać, czy wyznacznikiem niezależności władzy książęcej jest brak gremium doradczego, czy rządy nad całością dzielnicy? Nie można przecież przyjmować, że w XIII w. Piastowie mazowieccy nie posiadali otoczenia urzędniczego — tworzącego szczyt elity politycznej dzielnicy — i grupy doradców. Zaś nazwanie Siemowita III księciem niemal absolutnym staje się cokolwiek niejednoznaczne wobec informacji o powołaniu przez niego sądów ziemskich na Mazowszu na wzór Królestwa Polskiego, co raczej nie jest wyznacznikiem absolutyzmu władzy.

W dalszej części rozdziału autorka przechodzi do analiz „mechanizmu awansowego”, jaki miał funkcjonować na Mazowszu Siemowitów. Supruniuk wskazuje na ekskluzywizm środowiska monopolizującego otoczenie książąt w późnym średniowieczu (s. 81). Stanowiska urzędnicze obsadzali bowiem przedstawiciele kilkudziesięciu spokrewnionych ze sobą rodzin. Do początku XV w. w książęcym otoczeniu można było jeszcze spotkać ludzi bez urzędów, potem już nie. Według autorki w wieku XV bez funkcji urzędniczej nie można było znaleźć się w gronie bliskich doradców księcia. Same awanse zaś były „rezultatem kariery dworsko–urzędniczej, nadania książęcego lub korzystnie zawartego małżeństwa” (s. 82). Ale, jak autorka zaznacza w zdaniu następnym, dotyczyło to tylko wspomnianego wąskiego kręgu elitarnego, a „w XV wieku był już [awans — A. M.] przywilejem, którym książęta rozporządzali bardzo rozważnie. Niższe urzędy ziemskie i dworskie obsadzone były najczęściej przez drobne rycerstwo, co pozwoliło władcom utrzymać równowagę wewnątrz elity władzy”. Wydaje mi się, że streszczone powyżej wywody są mocno nieprecyzyjne. Z jednej strony wskazują na powstanie w XV w. monopolu kilkudziesięciu rodzin, które dominowały w monarszym otoczeniu i w hierarchii urzędniczej, a z drugiej, że książę zachowywał równowagę w elicie przez promowanie nowych ludzi na niższe urzędy. Zatem monopol nie był tak naprawdę trwały i silny, bo jak sama autorka napisała, niektórzy z owych nowych ludzi dawali początek rodzinom możnowładczym. Supruniuk wskazuje także na istnienie kilku grup społecznych wspierających władzę książęcą w tym czasie, które klasyfikuje na podstawie zamożności w ramach stanu rycerskiego. W rezultacie daje do zrozumienia, że wszyscy rycerze posesjonaci na Mazowszu mieli możliwość zaistnienia — choćby na niewielką skalę — w książęcym otoczeniu, bo nawet bycie wójtem czy sołtysiem w książęcych dobrach autorka „podciągnęła” pod miano „wspierania księcia w sprawowaniu władzy”. Następnie Supruniuk stwierdza, że nie da się pokazać jednoznacznych przyczyn dla których ktoś awansował, a ktoś nie. Wskazuje też na kilka powodów książęcych nominacji (poza oczywiście wolą panującego), które można określić jako: przymioty osobiste, protekcja, zaplecze rodzinno–rodowe i majątkowe. W akapicie tym można zauważyć nieco chaosu, ponieważ otwiera on wątek kryteriów nominacji, a tymczasem dowiadujemy się z niego, że urzędnicy mazowieccy byli świadkami w oczyszczeniach szlachectwa na terenie księstwa i Korony, a także o znaczniejszej liczbie pasowań rycerskich w XV w., które jednak nie wpływały na pełnienie urzędów. Ledwie dwie strony wcześniej termin *strenuus* był dla autorki wyznacznikiem przynależności do średniej elity urzędniczej (do godności kasztelana). Supruniuk zwraca także uwagę na dziedziczenie urzędów, szczególnie najwyższych, w ramach jednej rodziny lub kilku rodzin blisko spokrewnionych.

Ciekawym zjawiskiem opisanym w recenzowanej książce jest kumulacja urzędów w rękach jednej osoby. Autorka wskazuje, że kumulowane były zazwyczaj urzędy ziemskie z administracyjnymi bądź dworskimi, natomiast nigdy dworskie z administracyjnymi. Stwierdzenie to jest jednak niezbyt ściśle. W pewnym miejscu (s. 87) Supruniuk pisze: „Właściwe łączenie [urzędów — A.M.] polegało na sprawowaniu przez jedną osobę jednocześnie kilku godności w tej samej strukturze urzędów. Na Mazowszu zachodnim we wspomnianym okresie łączono wyższe godności ziemskie — przede wszystkim starostwa i sędztwa, podkomorstwa i kanclerstwa — głównie w południowej części księstwa Siemowitów”. Wynika z tego, że kanclerstwo i starostwo są dla autorki godnościami ziemskimi. Ale w następnym zdaniu pisze ona, że gdzie indziej na Mazowszu łączono urzędy z dwóch hierarchii np. chorągwo z starostwem. Potem zaś dodaje, że w latach 1342–1462 często urzędy ziemskie takie jak: kasztelania, chorągwo, podkomorstwo, cześnikostwo, sędztwo i kanclerstwo były łączone ze starostwami. Dwie strony dalej (s. 89) pisze zaś, że z urzędów administracyjnych, czyli starostw, awansowano na urzędy ziemskie. I takie awanse zostały przez autorkę potraktowane jako najważniejsze, bowiem wskazywały na awansowanie osób sprawdzonych w zarządzie domeną książęcą. Kwestia kanclerstwa nie została w ogóle sprecyzowana i nie wiadomo, jak należy kwalifikować tę godność w realiach piętnastowiecznego Mazowsza, ile takich urzędów było w skali księstwa i które z nich mogły być traktowane jako ziemskie, a które jako dworskie. W Koronie XIV i XV w. kanclerstwa pozostawały ściśle związane z dworem królewskim, a nie z hierarchiami ziemskimi, choć często poprzez nazwę związane były z którąś z ziem Królestwa. Także w spisach urzędników mazowieckich, w omawianej książce, nie zostało to zaznaczone. Brak precyzji w opisie hierarchii urzędniczych w dużej mierze wynika, jak się wydaje, z braku staranności w redakcji książki.

Opisując uposażenie urzędników mazowieckich autorka słusznie stwierdza, że — podobnie jak w przypadku Korony — niewiele o tym wiemy. Jednak omawiając tę kwestię niepotrzebnie wciąga w zakres uposażenia nadania książęce. Nie były one przecież jednoznacznie związane z pełnionymi funkcjami i stawały się dobrami dziedzicznymi, a jak sama autorka zauważa, poprzedzały niejednokrotnie objęcie funkcji urzędniczej.

Sporo zamieszczenia można stwierdzić także w akapicie poświęconym starszeństwu urzędów na Mazowszu. Warto zacytować większy fragment książki: „Dopiero po zjednoczeniu Mazowsza w roku 1370 Siemowit III uporządkował istniejące urzędy ziemskie według jednolitej zasady starszeństwa. W ramach poszczególnych godności zapanowała ściśle przestrzegana kolejność, hierarchia, a awanse dokonywały się najczęściej w obrębie tych samych ziem i hierarchii. Badania Wolffa dowiodły, że oprócz starszeństwa urzędów w ramach poszczególnych ziem istniało także starszeństwo wynikające ze specyficznej hierarchii ziem wchodzących w skład księstwa. W okresie rządów Siemowita III uformowała się również jednolita hierarchia ziemska. Wcześniej na Mazowszu rządzonym przez kilku książąt i podzielonym na kilka niezależnych terytoriów, które nierzadko składały się z ziem nie stykających się ze sobą, powstawały urzędy noszące nazwy związane z terytorium. Dopiero zjednoczenie wszystkich ziem księstwa pozwoliło na uporządkowanie istniejących urzędów według jednolitej zasady starszeństwa” (s. 91). Fragment ten niczego nie wyjaśnia, a raczej wszystko gmatwa i do tego wyraźnie nie jest dopracowany przez redaktora książki, który nie zauważył ewidentnego powtarzania się tych samych informacji, co wprowadziło wyjątkowy

zamęt. Nie wiadomo, na czym miała polegać reforma Siemowita III, ponieważ z jednej strony dowiadujemy się o stworzeniu jednolitej hierarchii, ale z drugiej o istnieniu szeregu hierarchii w ramach poszczególnych ziem i starszeństwa ziem. Dopiero na s. 92–93 autorka wyjaśnia, na czym to wszystko polegało, choć niestety znowu w mocno niekonsekwentny i niejasny sposób. Wspominając o braku jednoznacznych wskazówek, dlaczego jedna ziemia była ważniejsza od drugiej i jedna hierarchia od innej (rzecz jasna z wyjątkiem ziemi płockiej i jej urzędników), Supruniuk przedstawia propozycje układu hierarchicznego urzędów na Mazowszu w XIV i XV w.: „Wśród kasztelanów mazowieckich panowała także ściśle określona hierarchia. W testacjach sporządzanych do roku 1370 zawsze jako pierwszy figurował kasztelan czerski, a po zjednoczeniu kasztelan płocki. Następne miejsca zajmowali kasztelanowie: sochaczewski lub wiski, wyszogrodzki, warszawski, raciański, kamieniecki”. Jednak jednoznaczność tej informacji słabnie, kiedy przeczytamy na następnej stronie: „Na wystawianych do 1370 roku dokumentach Siemowita III wymieniano pierwszych urzędników ziemi czerskiej, po tym roku płockiej, następnie figurowali dostojnicy ziem: warszawskiej, rawskiej, sochaczewskiej, ciechanowskiej i gostynińskiej”. Trudno więc dowiedzieć się, który z wymienionych układów ważności ziem decydował o doborze urzędników występujących w listach świadków książęcych dyplomów.

Następnie autorka krótko charakteryzuje porządek urzędników we władztwach Siemowita V i Władysława I, aby przejść do konstatacji, że w zachodniej części Mazowsza najważniejsi byli: wojewoda płocki i kasztelan płocki. Ten pierwszy zachowywał jurysdykcję nad całą szlachtą tego obszaru, która nie była objęta przywilejem prawa nieodpowiedniego. Szkoda że Supruniuk nie pokusiła się w tym miejscu o omówienie ustrojowej relacji między wojewodą a starostą generalnym, którego wprowadził przecież, na wzór Korony, Siemowit III. Dopiero znacznie dalej (s. 103) autorka wspomina lakonicznie o roli starostów w zarządzie domeną książęcą. Następnie krótko charakteryzuje hierarchie mniejszych ziem mazowieckich: wiskiej, Zawkrza i ziemi bełskiej. W przypadku tej ostatniej, brak jednoznacznego określenia jej ustrojowego charakteru, ponieważ — jako część Rusi — mogła nie mieć własnej hierarchii ziemskiej z racji niestosowania na jej obszarze prawa polskiego. Jaka była jednak pozycja prawna zasiedlającej ją szlachty mazowieckiej, skoro nie powołano dla niej sądu ziemskiego? Traktowanie przez Siemowita IV ziemi bełskiej jako swej wyłącznej własności musiało chyba mieć wpływ na relacje z nowymi osadnikami.

Po omówieniu kwestii związanych z hierarchiami urzędniczymi Supruniuk przechodzi do rady książęcej. Najpierw (s. 99) krótko charakteryzuje wiece na Mazowszu w późnym średniowieczu. Podkreśla, że, jakkolwiek niewiele o nich wiadomo, wiece były jednymi z podstawowych narzędzi sprawowania władzy przez książąt, o czym świadczy uregulowanie sposobów ich zwoływania przez osobne statuty. Niestety, autorka nie pokusiła się o krótkie przynajmniej przeanalizowanie rozwiązań statutowych, a nawet nie podała w przypisie odsyłacza źródłowego, dzięki któremu można by samemu pogłębić wiedzę na ten temat. Stwierdziła jedynie, że wiece były czymś zupełnie innym niż rada książęca. Przechodząc do tej ostatniej autorka zaznacza że w Koronie rada monarsza wykształciła się już w połowie XIV w., stając się „ogólnopaństwowym organem władzy centralnej” i miała dwoisty charakter: obok szerokiej rady, niejako oficjalnej — której skład tworzyli wybrani urzędnicy wszystkich hierarchii i ziem, dostojnicy kościelni i przedstawiciele szlachty — istniała rada wąska, złożona z kilkunastu osób — najwyższych urzędników i dostojników królewskich

(s. 100). Takie nakreślenie tła uważam za zdecydowanie nieprecyzyjne i wręcz błędne, ponieważ w świetle nowszej literatury (Janusz K u r t y k a, „Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań”, Kraków 2001, s. 90–93) kształt rady za Kazimierza Wielkiego, a tym bardziej jego następcy, wcale nie był tak jednoznaczny, a sama rada nie była tak klarownie umiejscowiona w systemie władzy Królestwa drugiej połowy XIV w., jak napisali przywołani przez autorkę: Juliusz B a r d a c h i Zdzisław K a c z m a r c z y k. W przypadku Mazowsza Supruniuk nie ma już tak jednoznacznych poglądów na kształt rady i zaznacza, że rozbieżności wśród badaczy są duże, gdyż jedni kładą jej powstanie na koniec XIV, a inni na początek XVI w. Autorka wspomina jednocześnie, że Siemowit III, wzorując się na reformach ostatniego króla Piasta, mógł sięgnąć po kazimierzowskie rozwiązania w konstruowaniu rady. Problem w tym, że rozwiązania te są nam tak naprawdę nieznane. Wszystko to prowadzi to kolejnych nieprecyzyjności w wywodzie autorki, która w następnym akapicie stwierdza, że dochodziło do licznych spotkań księcia z doradcami, ale cała rada zbierała się rzadko. Brak konkluzji w wątku dotyczącym rady książęcej na Mazowszu każe domyślać się, że Supruniuk przychyła się do wniosku, iż rada faktycznie funkcjonowała w tym czasie w otoczeniu Piastów mazowieckich, ale była gremium na tyle niesformalizowanym, że umyka precyzyjnej analizie.

Objazdy książęce także znalazły swoje miejsce w omawianej książce (s. 102–105). Ich analiza w świetle recenzowanej pracy niewiele wnosi do obrazu form sprawowania władzy na Mazowszu. Autorka skupiła się na wnioskach dotyczących tego, że podróżując książęta zjadali zapasy zgromadzone w ich różnych rezydencjach oraz rozliczali starostów i pisarzy ziemskich z dochodów należnych książęcemu skarbowi. Jednozdanowo potraktowała kwestię znaczenia objazdów monarszych dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i prestiżu władzy. Nie do końca przejrzysty staje się wywód w momencie, kiedy Supruniuk zaczyna przeplatać informacje o objazdach własnego księstwa przez Siemowita IV z jego podróżami poza Mazowsze. Wyjazdy za granicę nie miały wiele wspólnego ze sprawowaniem władzy w księstwie, co zresztą zauważa sama autorka. Wiedząc, że Supruniuk omówiła szczegółowo podróże Siemowita IV w swoich wcześniejszych pracach, tym bardziej oczekiwałbym w takim miejscu podsumowania, a zwłaszcza próby wyciągnięcia syntetycznych wniosków, z zagadnień związanych z podróżami władcy jako formą sprawowania władzy na Mazowszu późnośredniowiecznym.

Rozdział poświęcony formom sprawowania władzy na Mazowszu XIV i XV w. nieco rozczarowuje. Autorka porusza wiele ważnych problemów, ale części z nich nie poddaje głębszej analizie, skupiając się przede wszystkim na kwestiach związanych z elitami politycznymi. Wynika to rzecz jasna z jej wcześniejszych badań, które dotyczyły przede wszystkim elit urzędniczych Mazowsza. Szkoda że Supruniuk nie pokusiła się o szersze potraktowanie kwestii przebudowy domeny książęcej za rządów Siemowita III. Wspomniała o tym jedynie zdawkowo, a przecież sama pisała, że omawiany władca wzorował się na poczynaniach Kazimierza Wielkiego, który z przebudowanej domeny uczynił jedno ze skuteczniejszych narzędzi swej władzy. Podobnie autorka nie wyjaśniła klarownie przemian ustrojowych, które miały miejsce na Mazowszu na przełomie XIV i XV w. w związku z pojawieniem się sądownictwa ziemskiego i zmiany relacji między książętami a rycerstwem (wspomniała tylko o wytaczaniu procesów przez rycerzy książętom o dobra ziemskie w XV w., s. 106). W innym miejscu podkreśliła, że sądy ziemskie na Mazowszu całkowicie podlegały monar-

chom, a rycerstwo nie miało wpływu na obsadę stanowisk sędziowskich (s. 108). Przed jaki sąd pozywano więc księcia? Szkoda że autorka nie rozwinęła, w kontekście rozważań nad formami sprawowania władzy na Mazowszu, akapitu poświęconego reformom ustrojowym Siemowita III; akapit ten znalazł się w opisie politycznych dziejów jego panowania w rozdziale pierwszym (s. 36–37). Podobnie rzecz się ma z wieloma rozproszonymi w tym rozdziale wzmiankami na temat mechanizmów sprawowania władzy.

W mojej ocenie podstawową wadą recenzowanej książki jest brak koncepcji. Spisy urzędników są bez wątpienia najcenniejszym jej fragmentem. Dzieje polityczne, omówione w rozdziale pierwszym, przydatne są przede wszystkim jako przegląd najnowszego stanu badań, jest to jednak powtarzanie już opublikowanego i dostępnego tekstu. Najbardziej rozczarowuje drugi rozdział. Jest straconą szansą na napisanie syntetycznego studium poświęconego ustrojowym przemianom Mazowsza w późnym średniowieczu, w którym autorka miała szansę na pełne przedstawienie dorobku literatury przedmiotu, w tym licznych przecież własnych studiów źródłowych nad tymi zagadnieniami. W całości książka robi wrażenie zlepkę trzech zupełnie różnych tekstów, wydanych w wspólnie jakby przez przypadek.

Andrzej Marzec
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

Małgorzata B o r k o w s k a OSB, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Dzieje chrześcijaństwa Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, red. Jerzy K ł o c z o w s k i, t. VIII, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 440.

Omawiana praca ukazała się w ramach serii, która w zamierzeniu jej redaktora, Jerzego K ł o c z o w s k i e g o, ma składać się z kilkunastu tomów syntez. Całość ma dać obraz struktur kościelnych i zachodzących w nich przemian na tle obrazu życia społecznego.

Książka, która w znacznej części stanowi wynik badań własnych autorki, według przedstawionych założeń ma być syntezą aktualnego stanu badań nad żeńskim ruchem zakonnym na ziemiach polskich w okresie nowożytnym. Ma też wskazać na istniejące luki i określić główne kierunki dalszych prac (s. 9). Autorka przyjęła zasadę, że kwestie omówione już w literaturze przedmiotu przedstawione zostały w sposób syntetyczny, natomiast zagadnienia prezentowane po raz pierwszy w tej publikacji zaopatrzone w pełny aparat naukowy. Do minimum ograniczono informacje dotyczące historii architektury i sztuki, a zwłaszcza ekonomicznej strony funkcjonowania poszczególnych zakonów i klasztorów (s. 12).

Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje syntezę życia żeńskich wspólnot zakonnych w okresie nowożytnym, w granicach obejmujących ówczesną Rzeczpospolitą i Śląsk (s. 13–285); druga to leksykon polskich klasztorów żeńskich obrządku łacińskiego (s. 287–376). Część pierwsza podzielona została na cztery rozdziały.